



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/36/2009

WYPADKI DROGOWE

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, MARZEC 2009

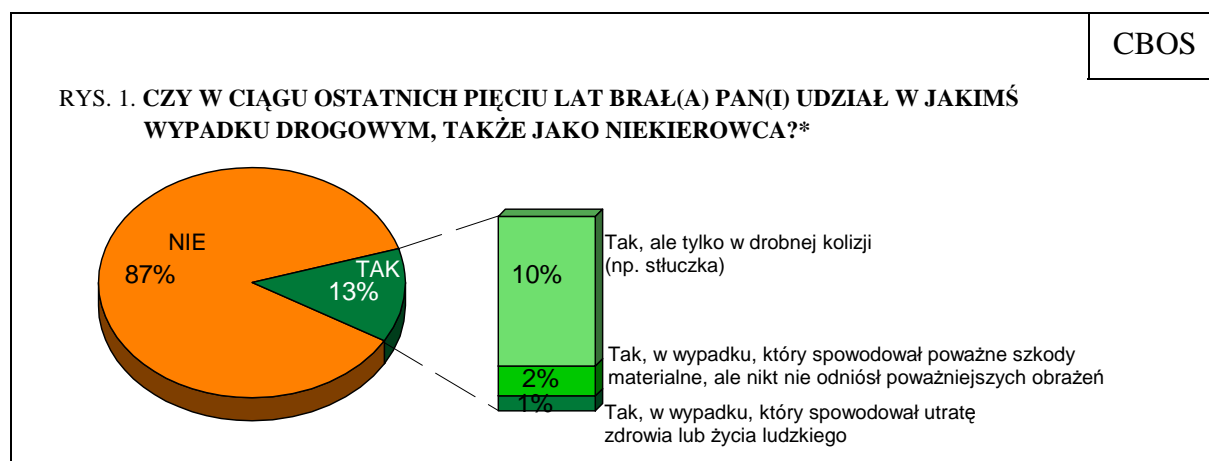
PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
3 października 2008 roku

Z badań przeprowadzonych w latach 2002 i 2007 wynika, że dla znacznej grupy Polaków wypadki drogowe są źródłem traumatycznych doświadczeń życiowych¹. Celem ostatniego sondażu² było m.in. sprawdzenie, ilu ankietowanych w ciągu ostatnich pięciu lat brało udział w jakimś wypadku drogowym oraz jakiego rodzaju był to wypadek, w jaki sposób jego uczestnicy zachowywali się bezpośrednio po tym wydarzeniu i jaki był finał całej sprawy.

Według deklaracji badanych, w ciągu ostatnich pięciu lat w jakimś wypadku drogowym uczestniczyła ponad jedna ósma z nich (13%).



* W sytuacji gdyby respondent uczestniczył w kilku wypadkach, ankieter miał zapytać o najpoważniejszy z nich

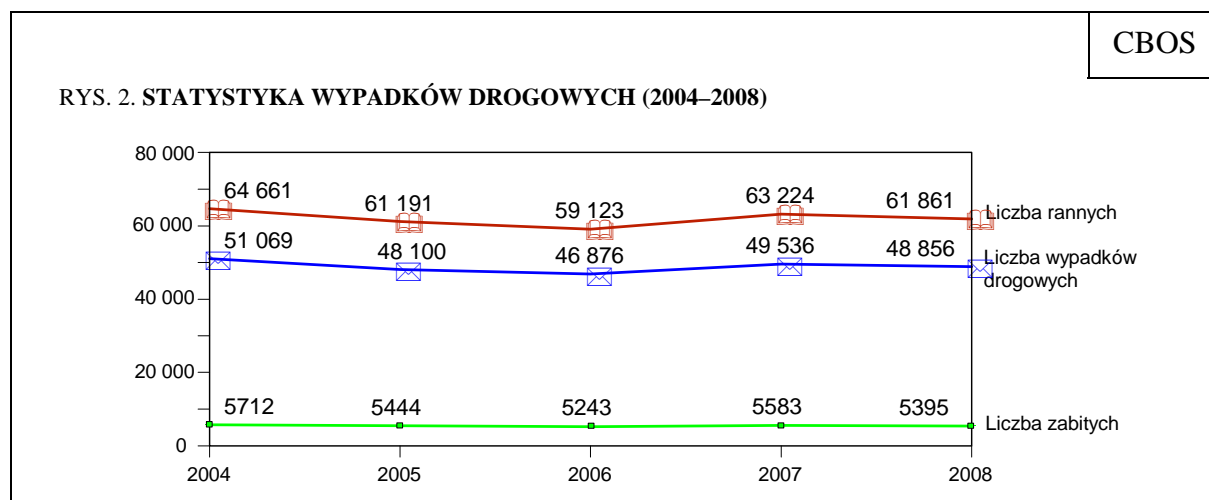
Z odpowiedzi ankietowanych wynika, że zazwyczaj byli oni uczestnikami tylko drobnej kolizji (10% wskazań). Jedynie dwóch na stu badanych (2%) brało udział w wypadku, który spowodował znaczne szkody materialne, choć nikt nie odniósł w nim poważniejszych obrażeń. Co setny respondent (1%) przeżył wypadek, w którym ktoś był ciężko ranny lub zginął.

Wprawdzie odsetek osób uczestniczących w tak traumatycznym wydarzeniu, jak zranienie lub śmierć człowieka w wypadku drogowym, jest nieznaczny, jednak skala społeczna zjawiska jest ogromna. Z policyjnych statystyk wynika, że w latach 2004–2008

¹ Zob. komunikat CBOS „Polacy wobec wypadków drogowych”, sierpień 2007 (oprac. B. Wciórka).

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (225) zrealizowano w dniach 5–11 lutego 2009 roku na liczącej 1048 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

miało miejsce w Polsce 244,5 tys. wypadków drogowych, w wyniku których ponad 310 tys. osób odniosło obrażenia ciała, a prawie 27,5 tys. osób straciło życie³. Warto podkreślić, że w latach 2004–2006 statystyki te stopniowo się poprawiały, jednak w 2007 roku stan bezpieczeństwa na drogach uległ ponownemu pogorszeniu i w ostatnim roku sytuacja była zbliżona do odnotowanej w roku 2005.



Doświadczenia związane z wypadkami drogowymi są wyraźnie zróżnicowane społecznie – zależą zarówno od wieku badanych, jak też od poziomu ich wykształcenia i sytuacji zawodowej, a przede wszystkim od posiadania lub użytkowania samochodu. W ostatnim pięcioleciu w wypadkach drogowych najczęściej uczestniczyli ludzie młodzi – głównie w wieku od 25 do 34 lat, ale też mający od 18 do 24 lat, również uczniowie i studenci. Natomiast im starsi są badani, tym mniej wśród nich dotkniętych takim doświadczeniem. Odsetek ich jest także bardzo niski wśród ankietowanych mających podstawowe wykształcenie, a szczególnie wśród rolników, robotników niewykwalifikowanych, rencistów i emerytów. Natomiast im respondenci są lepiej wykształceni, tym częściej twierdzą, że uczestniczyli w jakimś wypadku drogowym. Do najbardziej doświadczonych pod tym względem należą pracujący na własny rachunek poza rolnictwem⁴, przedstawiciele kadry kierowniczej, pracownicy usług, mieszkańcy wielkich miast. Nieco częściej uczestnikami wypadków byli także mężczyźni niż kobiety.

³ Obliczenia własne na podstawie opracowań: „Wypadki drogowe w latach 1985–2007” oraz „Jedenaście miesięcy na drogach” i „Stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym” (zawierających dane za rok 2008). Zob. www.policja.pl/portal/pol/3/1

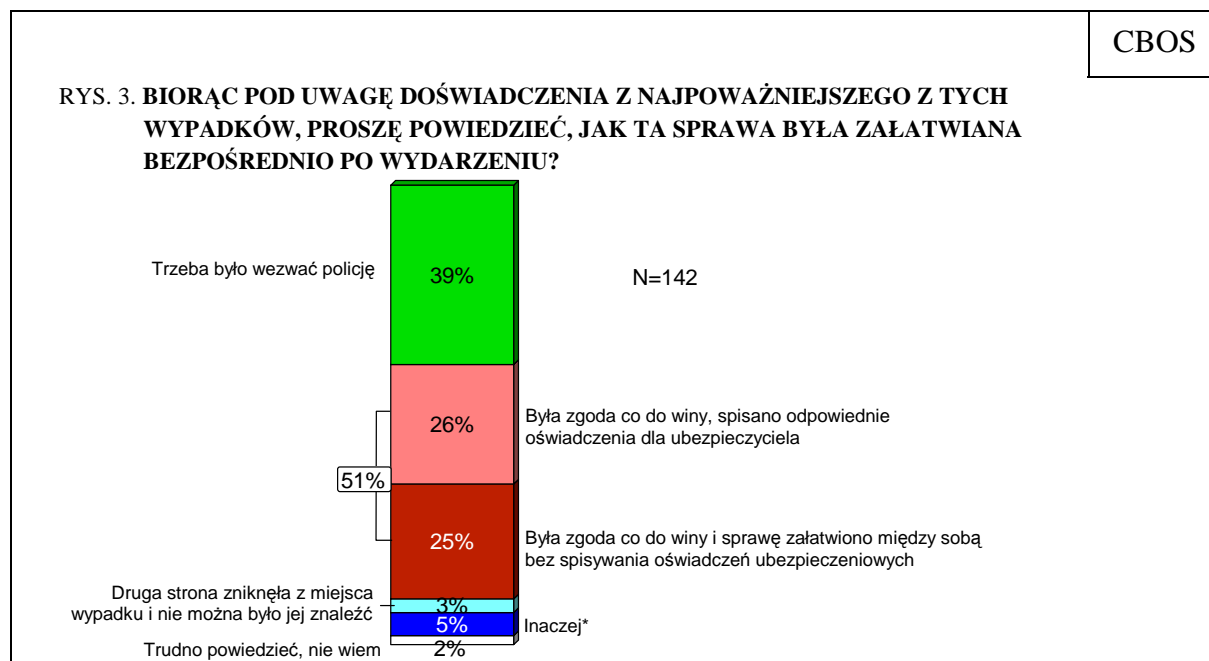
⁴ Pracujący na własny rachunek poza rolnictwem częściej od innych uczestniczyli w drobnych kolizjach, a także znacznie częściej brali udział w wypadku, który spowodował poważne straty materialne. Wiąże się to zapewne z faktem, że częściej używają samochodów do celów zawodowych.

Tabela 1

Charakterystyka społeczno-demograficzna badanych	Czy w ciągu ostatnich pięciu lat brał(a) Pan(i) udział w jakimś wypadku drogowym, także jako niekierowca?			
	Ogółem N=1048	Tylko w drobnej kolizji	W wypadku, który spowodował poważne szkody materialne	W wypadku, który spowodował utratę zdrowia lub życia
	Odpowiedzi twierdzące (w procentach)			
Ogółem	13	10	2	1
Płeć				
Mężczyźni	16	12	3	1
Kobiety	12	9	2	1
Wiek				
18–24 lata	22	18	3	1
25–34	24	20	2	2
35–44	14	10	4	0
45–54	11	8	3	0
55–64	6	4	1	1
65 lat i więcej	5	3	1	1
Miejsce zamieszkania				
Wieś	12	10	2	0
Miasto do 20 tys.	13	9	2	2
20–100 tys.	12	9	2	1
101–500 tys.	15	10	3	2
501 tys. i więcej mieszkańców	19	15	4	0
Wykształcenie				
Podstawowe	9	8	1	0
Zasadnicze zawodowe	11	6	4	1
Średnie	16	12	3	1
Wyższe	22	18	3	1
Grupa społeczno-zawodowa pracujący				
Kadra kierownicza, specjaliści z wyższym wykształceniem	24	19	4	1
Średni personel, technicy	9	9	0	0
Pracownicy administracyjno-biurowi	16	16	0	0
Pracownicy usług	23	16	7	0
Robotnicy wykwalifikowani	15	10	3	2
Robotnicy niewykwalifikowani	5	3	2	0
Rolnicy	3	3	0	0
Pracujący na własny rachunek	37	25	12	0
Bierni zawodowo				
Renciści	4	3	1	0
Emeryci	5	3	1	1
Uczniowie i studenci	19	17	0	2
Bezrobotni	16	13	3	0
Gospodynie domowe i inni	19	12	7	0
Dochody na jedną osobę w rodzinie				
Do 500 zł	14	11	3	0
501 – 750	18	14	1	3
751 – 1000	9	7	1	1
1001 – 1500	10	8	1	1
Powyżej 1500 zł	20	12	7	1
Ocena warunków materialnych gospodarstwa domowego				
Złe	14	8	5	1
Średnie	11	9	1	1
Dobre	16	13	2	1

Warto podkreślić, że zróżnicowania społeczne w zasadzie dotyczą tylko najmniej groźnych w skutkach i najczęstszych wypadków, jakimi są drobne kolizje. A ponieważ do kolizji dochodzi zazwyczaj między użytkownikami samochodów, omówione zależności wynikają w znacznej mierze z różnego dostępu poszczególnych grup społecznych do tego pojazdu. Z naszych badań wynika, że samochód tym częściej jest codziennym środkiem lokomocji ankietowanych, im lepiej są wykształceni, a także im wyższa ich pozycja zawodowa i ekonomiczna. Powszechnie używają go pracujący na własny rachunek poza rolnictwem, a najrzadziej – robotnicy niewykwalifikowani i rolnicy. Częściej jeżdżą samochodami mężczyźni niż kobiety, częściej też osoby młode niż starsze⁵.

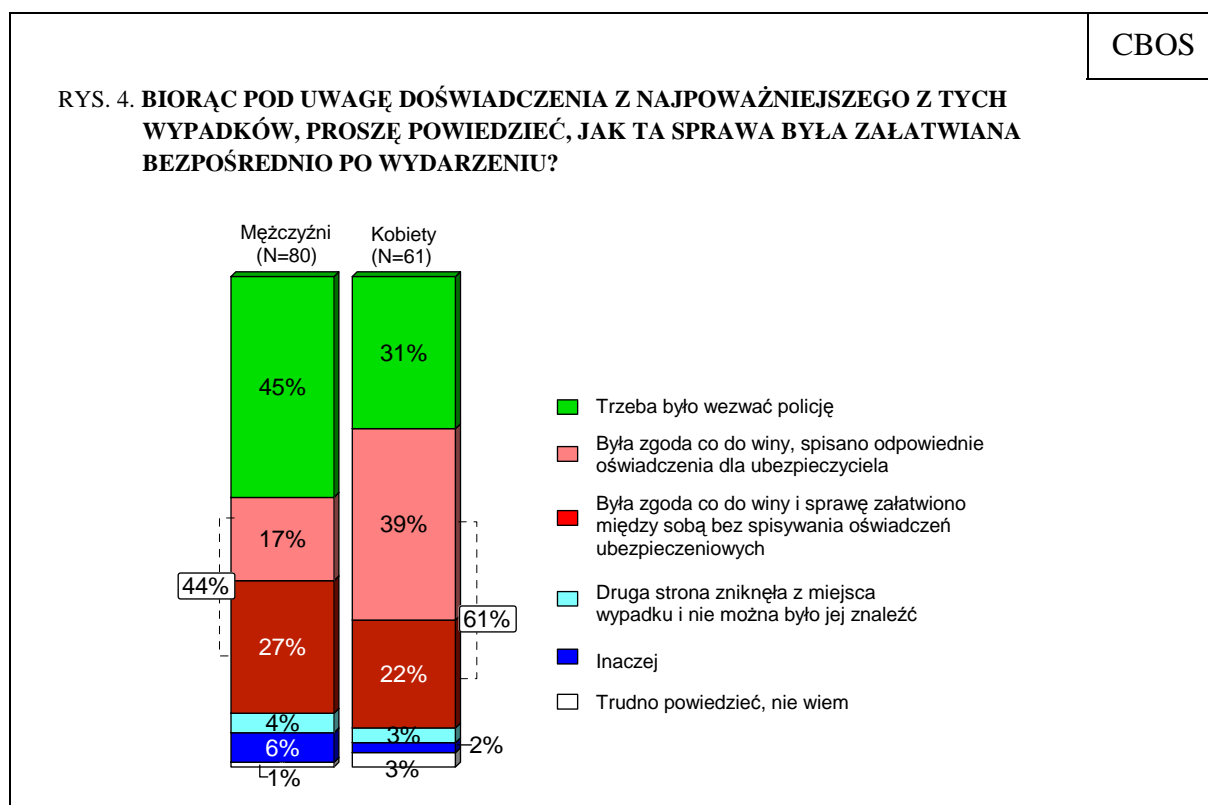
Z odpowiedzi na pytanie o to, co nastąpiło bezpośrednio po wypadku, gdy jego uczestnicy załatwiali sporne sprawy, wynika, że w połowie przypadków (51%) była zgoda co do winy, w tym co czwarty badany (26%) twierdzi, że spisano odpowiednie oświadczenia dla ubezpieczyciela, i niemal tyle samo osób (25%) utrzymuje, że sprawę załatwiono między sobą bez spisywania oświadczeń ubezpieczeniowych. Natomiast dwie piąte uczestników wypadków (39%) przyznaje, że trzeba było wezwać policję. Sporadycznie zdarzało się też, że jeden z uczestników oddalił się od miejsca wypadku i nie można było go znaleźć (3%). Nieliczni ankietowani wymieniali również inne sytuacje, wśród których najczęstsza była taka, że tylko oni uczestniczyli w wypadku, nie było więc żadnych spraw spornych.



* Najczęściej wymieniana sytuacja – respondenci tylko sami uczestniczyli w wypadku (np. *sam wpadłem w poślizg i poniosłem tego konsekwencje, nie było drugiej strony wypadku*)

⁵ Zob. komunikat CBOS „Polacy wobec wypadków drogowych”, *op.cit.*

Zwraca uwagę fakt, że kobiety i mężczyźni mają odmienne doświadczenia w tej dziedzinie (innych różnicowań nie można stwierdzić z powodu zbyt małych liczebności porównywanych grup). Kobiety rzadziej twierdzą, że po wypadku trzeba było wzywać policję (31% wskazań wobec 45% w przypadku mężczyzn), nieco rzadziej także utrzymują, że była zgoda co do winy i sprawę załatwiono między sobą (22% wobec 27%). Natomiast znacznie częściej niż mężczyźni przyznają, że przy braku kontrowersji co do winy spisano odpowiednie oświadczenie ubezpieczeniowe (39% wobec 17%).



Z korelacji odpowiedzi uczestników wypadków drogowych na oba omówione pytania wyłania się bardziej złożony obraz ich doświadczeń.

Większość uczestników wypadków (76%) brała udział tylko w drobnych kolizjach. Bezpośrednio po takim wydarzeniu strony zazwyczaj uzgadniały kwestię winy (44%) i spisywały odpowiednie oświadczenie dla ubezpieczyciela (25%) lub po prostu załatwiały sprawę między sobą (19%). Co czwarty uczestnik kolizji (25%) wzywał policję. Sporadycznie stosowano jakieś inne rozwiązania (4%), zdarzało się też, że uczestnik wypadku uciekał i nie udawało się go znaleźć (2%).

Prawie jedna piąta badanych (18%) uczestniczyła w wypadku, który spowodował poważne szkody materialne. W tej sytuacji zgłaszano sprawę policji (9%) lub porozumiewano się co do winy i załatwiano wszystko między sobą (5%). Zdarzało się też, że problem rozwiązywano inaczej (1%) lub rezygnowano z jakichkolwiek działań, bo druga strona zniknęła z miejsca wypadku (1%). Zwraca uwagę fakt, że żaden badany nie zetknął się z tym, by w sytuacji poważnych strat materialnych doszło do porozumienia w sprawie winy i spisania oświadczenia dla ubezpieczyciela.

Sześciu na stu ankietowanych (6%) przeżyło wypadek, w którym ktoś odniósł obrażenia cielesne lub stracił życie. W tej sytuacji bezwzględnie powiadamiano policję (5%), choć zdarzyło się też, że uczestnicy uzgodnili kwestię winy podpisując oświadczenie ubezpieczeniowe lub załatwiając sprawę między sobą (1%)⁶. Natomiast nikt z badanych nie odnotował innych rozwiązań ani też ucieczki z miejsca wypadku.

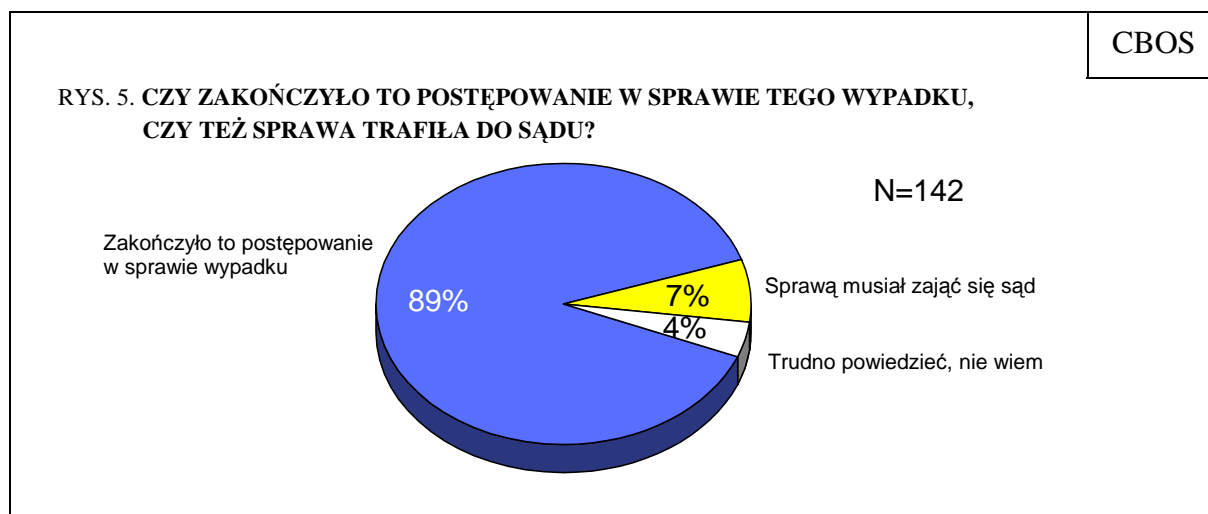
Tabela 2

Biorąc pod uwagę doświadczenia z najpoważniejszego z tych wypadków, proszę powiedzieć, jak ta sprawa była załatwiona bezpośrednio po tym wydarzeniu?*	Czy w ciągu ostatnich pięciu lat brał(a) Pan(i) udział w jakimś wypadku drogowym, także jako niekierowca?*		
	Tak, tylko w drobnej kolizji	Tak, w wypadku, który spowodował poważne szkody materialne	Tak, w wypadku, który spowodował utratę zdrowia lub życia
	w procentach		
Trzeba było wezwać policję	25,4	8,5	4,9
Była zgoda co do winy, spisano odpowiednie oświadczenia dla ubezpieczyciela	25,4	0,0	0,7
Była zgoda co do winy i sprawę załatwiono między sobą bez spisywania oświadczeń ubezpieczeniowych	19,0	4,9	0,7
Druga strona zniknęła z miejsca wypadku i nie można było jej znaleźć	2,1	1,4	0,0
Inaczej	3,5	1,4	0,0
Trudno powiedzieć, nie wiem	0,7	1,4	0,0

* Są to odpowiedzi osób, które deklarują, że w latach 2004–2008 były uczestnikami jakiegoś wypadku drogowego (N=142)

Odpowiedzi na pytanie dotyczące finału opisanych wydarzeń ukazują, że w zdecydowanej większości sytuacji całą sprawę zakończyły działania podjęte bezpośrednio po wypadku drogowym (89%). Zaledwie siedmiu na stu uczestników wypadków drogowych (7%) twierdzi, że wydarzenie to znalazło swój finał w sądzie.

⁶ Takie rozwiązanie mogło mieć miejsce tylko w sytuacji, gdy ktoś był ranny.



Trzeba jednak odnotować, że sprawa wypadku znacznie częściej trafiała do sądu, gdy bezpośrednio po nim wzywano policję (16% wskazań), niż wtedy, gdy dochodziło do porozumienia stron w kwestii winy (3%).

Tabela 3

Wybrane sposoby załatwienia sprawy wypadku bezpośrednio po tym wydarzeniu	Czy zakończyło to postępowanie w sprawie tego wypadku, czy też sprawa trafiła do sądu?		
	Zakończyło to postępowanie w sprawie wypadku	Sprawą musiał zająć się sąd	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Była zgoda co do winy i spisano odpowiednie oświadczenia dla ubezpieczyciela lub sprawę załatwiono między sobą (N=72)	97	3	0
Wezwano policję (N=55)	80	16	4

Uwzględniając zarówno rodzaj wypadku, jak i zastosowane bezpośrednio po wydarzeniu sposoby załatwienia sprawy oraz jej finał, można odtworzyć pełen obraz doświadczeń uczestników wypadków w ostatnim pięcioleciu.

Tabela 4

Rodzaj wypadku	Sposób załatwienia sprawy wypadku bezpośrednio po tym wydarzeniu	Finał sprawy wypadku		
		zakończenie postępowania	sprawa trafiła do sądu	Trudno powiedzieć
		w procentach		
Drobna kolizja	Trzeba było wezwać policję	22,5	2,8	0,0
	Była zgoda co do winy, spisano odpowiednie oświadczenia dla ubezpieczyciela	24,6	0,7	0,0
	Była zgoda co do winy i sprawę załatwiono między sobą bez spisywania oświadczeń ubezpieczeniowych	19,0	0,0	0,0
	Druga strona zniknęła z miejsca wypadku i nie można było jej znaleźć	2,1	0,0	0,0
	Inaczej	3,5	0,0	0,0
	Trudno powiedzieć, nie wiem	0,0	0,0	0,7
Wypadek, który spowodował poważne szkody materialne	Trzeba było wezwać policję	6,3	1,4	0,7
	Była zgoda co do winy, spisano odpowiednie oświadczenia dla ubezpieczyciela	0,0	0,0	0,0
	Była zgoda co do winy i sprawę załatwiono między sobą bez spisywania oświadczeń ubezpieczeniowych	4,2	0,7	0,0
	Druga strona zniknęła z miejsca wypadku i nie można było jej znaleźć	1,4	0,0	0,0
	Inaczej	1,4	0,0	0,0
	Trudno powiedzieć, nie wiem	0,0	0,0	1,4
Wypadek, który spowodował utratę zdrowia lub życia	Trzeba było wezwać policję	2,1	2,1	0,7
	Była zgoda co do winy, spisano odpowiednie oświadczenia dla ubezpieczyciela	0,7	0,0	0,0
	Była zgoda co do winy i sprawę załatwiono między sobą bez spisywania oświadczeń ubezpieczeniowych	0,7	0,0	0,0
	Druga strona zniknęła z miejsca wypadku i nie można było jej znaleźć	0,0	0,0	0,0
	Inaczej	0,0	0,0	0,0
	Trudno powiedzieć, nie wiem	0,0	0,0	0,0

* Są to odpowiedzi osób, które deklarują, że w latach 2004–2008 były uczestnikami jakiegoś wypadku drogowego (N=142)

W latach 2004–2008 dominującym doświadczeniem uczestników wypadków drogowych były **drobne kolizje (76%)**. Największa grupa badanych (44%) twierdzi, że po takim wydarzeniu wyrażono zgodę w kwestii winy (spisując oświadczenie dla ubezpieczyciela – 25% lub uzgadniając wszystko między sobą – 19%) i to kończyło sprawę wypadku. Natomiast prawie co czwarty respondent (23%) utrzymuje, że po kolizji trzeba było wezwać policję. Sporadycznie zdarzało się, że zastosowano jakieś inne rozwiązanie (3%) lub miała miejsce ucieczka uczestnika wypadku (2%), co także finalizowało sprawę. Zaledwie trzech na stu badanych (3%) twierdzi, że po kolizji powiadomiono policję i sprawa trafiła do sądu,

a jeden na stu (1%) utrzymuje, że uzgodniono kwestię winy, spisano oświadczenie dla ubezpieczyciela i okazało się, że sprawą również musiał zająć się sąd.

Rzadziej zdarzały się **wypadki powodujące poważne szkody materialne (18%)**. Sześciu na stu badanych (6%) twierdzi, że w takiej sytuacji zawiadomiono policję i w ten sposób sfinalizowano sprawę. Natomiast czterech na stu (4%) utrzymuje, że wyrażono zgodę co do winy i załatwiono sprawę między sobą. Zdarzało się też, że zastosowano inne rozwiązanie lub uczestnik wydarzenia zniknął z miejsca wypadku, co oznaczało zakończenie sprawy (po 1%). Sporadycznie też w takiej sytuacji wzywano policję i sprawa znajdowała finał w sądzie (1%), a także uzgadniano kwestię winy załatwiając sprawę między sobą, co również kończyło się w sądzie (1%).

Najmniej badanych przeżyło **wypadek, w którym byli ranni lub zabici (6%)**. W przypadku dwóch na stu ankietowanych (2%) w takiej sytuacji wezwano policję, a niekiedy uzgadniano winę i spisywano oświadczenie dla ubezpieczyciela (1%) lub załatwiano sprawę między sobą (1%). Dwóch na stu badanych (2%) twierdzi natomiast, że o wypadku powiadomiono policję i sprawa trafiła do sądu.

Opracowała
Bogna WCIÓRKA